Nr. 115 — Kraków, środa 24 maja 1922 — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem — Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 30 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Stan sprawy ordynacyi wyborczej

Napisał poseł Mieczysław Niedziałkowski

Dotychczasowy przebieg walki o prawo wyborcze doprowadził do tego, że stanęły na przeciw siebie dwa wielkie obozy. Po jednej stronie mamy Polską Partyę Socyalistyczną, N. P. R., Stapińczyków, Klub Pracy Konstytucyjnej, mieszczan, oraz klub niemiecki i żydowski, po drugiej — Związek Ludowo-Narodowy, grupę p. Dubanowicza, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast" i P. S. L. „Wyzwolenie. Chadecy, licząc na sojusz wyborczy z endekami, idą naogół razem z nimi. Narodowe Zjednoczenie Ludowe (grupa p. Skulskiego) zajmuje stanowisko chwiejne, skłaniając się jednak raczej ku pierwszemu ugrupowaniu.

Debata sejmowa, chwilami bardzo gwałtowna i gorąca, wyjaśniła wiele argumentów, pozwoliła przedstawicielom obu kierunków i wszystkich stronnictw na sformułowanie jaśniejsze, czego pragną osiągnąć. Ks. Lutosławski oddał prawdziwie niedźwiedzią przysługę swym przyjaciołom, odsłaniając całkowicie przyłbicę. Z wysokości trybuny parlamentarnej stwierdził on publicznie, że projekt większości komisyjnej ma się stać w rękach narodowej demokracyi narzędziem panowania nad Polską, ustawą wyjątkową przeciw klasie robotniczej, mniejszościom narodowym, ludności miejskiej.

Plany i zadania stronnictw włościańskich powinny były być z natury rzeczy, inne. Lecz zaważyły względy polityki partyjnej, niechęć wzajemna, błędne przewidywania, dużo było poprostu krótkowzroczności. Debata jednak sejmowa wyjaśniła w sposób nieodparty ten fakt największej wagi, że zmniejszenie przedstawicielstwa robotniczego w Sejmie przesunie z konieczności na prawo przyszłą większość parlamentarną, a więc zagrozi śmiertelnie także demokracyi wiejskiej, przedewszystkiem reformie rolnej.

Toteż z inicyatywy, o ile wiemy, pp. Witosa i Rataja, podniesiono w Polskiem Stronnictwie Ludowem „Piast" myśl ponownego omówienia głównych punktów ordynacyi. Jeszcze przedtem opinia podobna ujawniła się wśród „Wyzwoleńców".

Co do nas sformułowaliśmy już niejednokrotnie nasze stanowisko. Oświadczaliśmy i w Sejmie i w prasie, jakie zmiany w projekcie ustawy wyborczej nadadzą mu charakter naprawdę demokratyczny, zgodny z interesami klasy robotniczej i z wymaganiami sprawiedliwości. Sądzimy, że czas najwyższy na poddanie rewizyi tych przepisów projektu nowej ordynacyi, które są krzywdzące i szkodliwe zarówno dla robotników, jak wogóle dla kraju, i dla układu sił w przyszłym Sejmie. Omówienie i załatwienie tych rzeczy bez przewlekania istnienia obecnego Sejmu stanie się możliwe o tyle tylko, o ile się nie będzie marnowało czasu. Niepodobna pchnąć sprawy naprzód w atmosferze głosowań na plenum Izby. Wyjście jedyne w sytucyi obecnej — to odesłanie całego projektu z powrotem do komisyi, by ta go odpowiednio przerobiła w terminie ściśle określonym.

Z takiem żądaniem trzeba wystąpić wobec Sejmu. Niech się przekona reakcya, że rachuby jej były płonne. Jasno i otwarcie stawiamy kwestyę. Gra idzie o całą przyszłość ruchu robotniczego w Polsce.

Zastrzegamy z całym naciskiem, że przy szybkiej i energicznej pracy nie wyniknie stąd żadne odroczenie wyborów. Termin październikowy może być z łatwością utrzymany — i powinien być utrzymany. Puszczenie natomiast sprawy na niepewny los głosowań często przypadkowych i bardzo ostrej walki może mieć pod tym względem skutki wręcz nieobliczalne.

Z powrotem do komisyi! Posłowie włościańscy bez różnicy kierunku winni zdać sobie sprawę dokładnie, że zwycięstwo prawicy w walce o prawo wyborcze uderza w swych konsekwencyach ostatecznych i w lud wiejski także; bezpośrednio cios wymierzono w klasę robotniczą; odbicie pośrednie zdruzgotać może podstawy całej młodej demokracyi polskiej.

Na drodze do kompromisu w sprawie ordynacyi wyborczej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 maja.

Rokowania kompromisowe w sprawie sejmowej ordynacyi wyborczej będą jutro we wtorek ostatecznie sfinalizowane. Wedle informacyi Waszego korespondenta, PSL Piast **zgodzi się na szereg poprawek** żądanych przez posłów PPS. Nie jest jeszcze ustalone, czy dla uchwalenia tych poprawek cały projekt ordynacyi zostanie z powrotem odesłany do komisyi, czy też uchwali się je w trzeciem czytaniu.

Ostatki genueńskie

Niezadowolenie socyalistów włoskich

Genua. (PAT). Włoska frakcya socyalistyczna, niezadowolona z polityki włoskiej na konferencyi genueńskiej, postanowiła wnieść w tej sprawie interpelacyę. Socyaliści zarzucają delegacyi włoskiej brak własnej linii politycznej i oscylowanie między polityką Francyi a polityką Anglii. Według socyalistów postawa delegacyi włoskiej była ciągłem mało pożytecznem wahaniem i raczej łagodzeniem zatargów aniżeli ich rozwiązywaniem.

Wyjazd delegacyj — Rokowania rosyjsko-włoskie

Genua. (PAT). W niedzielę wyjechały stąd wszystkie delegacye z wyjątkiem rosyjskiej, z której wyjechało kilku rzeczoznawców z Litwinowem na czele. Pozostali jeszcze: Cziczerin, Krasin i Worowski, którzy prowadzą pertraktacye w sprawie zawartego w styczniu traktatu handlowego włosko-rosyjskiego. Rezultaty obecnych rokowań mają być podpisane prowizorycznie, a wejść w życie dopiero po konferencyi haskiej.

Lloyd George przed parlamentem angielskim

Wiedeń. (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Londynu, że Lloyd George złoży we czwartek oświadczenie w parlamencie o konferencyi genueńskiej. Ma to przedstawić momenty, które uniemożliwiły sukces konferencyi, przyczem będzie unikał wspominania tego wszystkiego, coby mogło dotknąć miłość własną Francyi. Jak słychać, Lloyd George zaakcentuje, że konferencya już z tego względu nie była daremną, że wydała ośmiomiesięczny pakt pokojowy, a jest prawdopodobnem, że bez tego paktu w tym okresie czasu mogłyby wybuchnąć **zamieszki wojenne w Europie wschodniej.**

Przygotowania do przejęcia G. Śląska

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Rada ministrów na poniedziałkowem posiedzeniu obradowała nad sprawami połączonymi z przejęciem polskiej części Górnego Śląska.

Powrót p. Skirmunta

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Minister spraw zagranicznych p. Skirmunt wraca z Wiednia we czwartek do Warszawy.

Nominacye w ministerstwie spraw wewnętrznych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dyrektorem departamentu prezydyalnego w ministerstwie spraw wewnętrznych mianowany został p. Tadeusz Łada, dotychczas inspektor administracyjny w temże ministerstwie.

Wstrzymanie imigracyi do Ameryki

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Urząd emigracyjny ogłasza, że konsulat amerykański w Warszawie nie otrzymał dotąd żadnych instrukcyi w związku z uchwaleniem przez kongres Stanów Zjednoczonych bilu emigracyjnego na 1922/23. Z chwilą otrzymania instrukcyi będą dopiero wydane zarządzenia, o których powiadomi urząd emigracyjny. Do tego czasu konsulaty amerykański **nikomu z obywateli polskich nie wyda wizy na wyjazd do Ameryki.** Urząd emigracyjny ostrzega przeto emigrantów przed wyjazdem po wizy do Warszawy.

Mieszkania dla oficerów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Spółdzielnia mieszkaniowa dla oficerów przystępuje do budowy własnych domów mieszkalnych dla oficerów w Warszawie. Na ten cel ministerstwo spraw wojskowych dało pożyczkę 640 milionów marek.

Interes państwowy czy interes prywatnego kapitału?

Mowa posła dra Diamanda wygłoszona 18 maja w debacie sejmowej nad monopolem tytoniowym

CO DA PAŃSTWU WIĘKSZY DOCHÓD: AKCYZA CZY MONOPOL?

Wysoki Sejmie! O osiągnięcie dwóch celów chodzi nam przy kwestyi monopolu; pierwszym jest interes skarbu, a drugim są interesy konsumentów.

I z tych obu stanowisk należy rozpatrzeć projekt rządowy. Przedewszystkiem należałoby. (P. Bresiński: Kto panu zapłacił za tę mowę?) Jeśli panu kledze zależy na tem, kto mi zapłacił, to niech pan zwróci uwagę, w czyim interesie ja mówię i spyta się tych panów, którzy przemawiali za fabrykantami, kto ich zapłacił. (Ogromna wrzawa). Nic nie mam przeciw temu, abyście panowie krzyczeli, bo będę czekał tak długo, aż panowie się uspokoicie. (Mówca siada na podanem mu krześle. Wicemarszałek **Moraczewski** z powodu wielkiej wrzawy przerywa posiedzenie. Po przerwie tow. **Diamand** mówi dalej).

Wysoka Izbo! Są punkty widzenia dla zwolenników monopolu: interes państwa, interes skarbu i interes konsumentów. Wydaje nam się, że jest pierwszorzędnym interesem państwa i skarbu, ażeby wprowadzić monopol. Nie będę panom opowiadał o położeniu Państwa, wszak wszyscy zgodnie łączymy wszystkie siły, ażeby to położenie poprawić, wszak wszyscy rozumiemy że klęska, która nam grozi z powodu złego położenia finansowego może być decydująca dla losów Państwa. I dlatego jest naszym obowiązkiem bardzo dokładnie rozważyć, bardzo subtelnie zastanowić się nad tem, co da Państwu większe korzyści.

Proszę panów, apeluję do prostego rozumu. (P. Bresiński: do swoich kolegów). Moich kolegów już przekonałem, a teraz apeluję do Szanownego Pana. Ja jestem optymistą i apeluję do prostego rozumu: czy dochód państwa będzie większy, jeżeli mamy dochód handlowy kupiecki i dochód z należności monopolowych, czy jeżeli się ograniczymy do dochodu akcyzowego. Jeżeli się przypatrzymy do jak ogromnych miliardowych majątków doszli ci, którzy w tak ciężkich czasach produkowali i handlowali tytoniem, to musi każdy człowiek powiedzieć, że należy o ten dochód powiększyć dochody państwa. Skarb stoi na stanowisku wykupu. Ja tego stanowiska nie podzielam bo jestem realnie przekonany, że te fabryki i handle bardzo dawno się zamortyzowały i gdyby prowadzić książki sumiennie, to dawno jako wartość tych fabryk byłoby w bilansach napisane: „jedna marka", jako znak, że to przedstawia wartość, ale budżetowo jest to rzecz zupełnie załatwiona. Skarb jednak stoi na stanowisku, że należy te fabryki wykupić — i jest to stanowisko bardzo dżentelmeńskie hojnie wynagrodzić właściciela, któremu przedmiot dawno się zamortyzował, w chwili, gdy państwo doszło do przekonania, że jego przedsiębiorstwo jest Państwu nieodzownie potrzebne. Dlatego o jakiejś krzywdzie dla fabrykantów ze względu na to, że skarb chce objąć w swoje posiadanie ich fabryki, mówić nie można. Zauważył tu jeden z panów, że są tacy fabrykanci, dla których to będzie dobrodziejstwem, gdyż oni nie są zdolni do konkurowania z innymi i chętnie pozbędą się swoich fabryk. Ale jeśli dla innych to będzie zmniejszeniem dochodów to państwo nie może się tym powodować, albowiem nigdzie niema pojęcia prawnego, ażeby sześćdziesięciu czy osiemdziesięciu obywateli tego państwa było uprawnionych do ściągania miliardowych dochodów rocznych, szczególniej wtedy, kiedy jest to sprzeczne z interesem państwa.

TRÓJCA: PP. ADAMSKI, GÓRZYŃSKI i GŁĄBIŃSKI

Pan pos. Adamski wobec liczb p. Kędziora, liczb urzędowych, przedstawił liczby prywatne — liczby fabrykantów, które budzą podejrzenie jaknajżywsze. Jeśli ja mam liczby ministra Skarbu i liczby jego urzędów, a z drugiej strony liczby fabrykantów, zainteresowanych niebywale w zwalczaniu monopolu, to mam sąd o tem wyrobiony. I zdaje się, niema nikogo w tej Izbie, ażeby uczciwość fabrykantów, tak gwałtownie zainteresowanych, wyżej stawiał od uczciwości pana ministra skarbu i jego współpracowników. Tak bardzo jeszcze nie upadliśmy. Ja wiem, że liczby nie są święte, że pomyłki są możliwe, ale proszę panów, przypatrzmy się tym ludziom, którzy te liczby obrońcom interesów fabrykantów dają. Przedewszystkiem taki pan Górzyński, głowa ruchu antymonopolowego, bohater, który wezwał społeczeństwo do walki, człowiek, który się przeciwstawia najwyższym i najważniejszym interesom państwa. Miałem nadzieję, że panowie, którzy korzystają z informacyi tego pana, po doświadczeniach, zrobionych w komisyi skarbowo-budżetowej, opuszczą go. Po posiedzeniu komisyi skarb.-budż. miałem wrażenie, że pan Górzyński przestał być liczbą, która wchodzi w rachubę w życiu publicznem. Albowiem, wielki interes w zwalczaniu monopolu wywołał takie namiętności w tym panu, że nie wzdrygał się przed tem, aby z posłów Meissnera i Głąbińskiego zrobić narzędzie swoich niecnych intryg. (P. Głąbiński: Jakie narzędzie?). Na komisyi budżetowej z tej strony (wskazuje na prawicę) podniesiono zarzut co do przekupności urzędników monopolowych, co do uczynienia wielkiego jakiegoś zakupu greckiego tytoniu, co do kwot, które miało państwo w tym zakupie stracić. Cały romans, cała bajka z tysiąca i jednej nocy! Myślałem sobie, że jeżeli to jest prawdą, jeżeli to, co pan Górzyński podpisał i słowem swoim zapewnił, co pisał do pana ministra skarbu, o czem informował reprezentantów narodu w Sejmie, jeżeli to jest prawdą, to ani chwili ci panowie z monopolu nie śmią zajmować publicznych stanowisk. — I rzecz stała tak: albo łotrami są urzędnicy skarbu albo łotrem jest ten, kto przeciw nim wnosi oskarżenie. (Głos: Dlaczego do sądu go nie oddaje). Zdaje mi się, że pana ministra sprawiedliwości niema, a ja informacyi w tej kwestyi nie posiadam. Nic nie mam przeciwko temu, aby pan minister skarbu załatwił, pan minister sprawiedliwości wyciągnął konsekwencye, a to, co ja panom opowiadam, jest dosłownie aktami stwierdzone na komisyi wobec wszystkich stronnictw. (P. Głąbiński przerywa). Ale ekscelecyo, dlaczegóż ja go mam pociągać do odpowiedzialności, czy on mnie na dudka wystrychnie? Przedewszystkiem jest interesem tych posłów, których wprowadzał w błąd aby on podległ karze. Ale to, co p. Głąbiński dziś ogłosił w „Gazecie Porannej", za karę wymierzoną p. Górzyńskiemu, za nadużycie dobrej wiary p. Głąbińskiego uważać nie mogę. To jest człowiek, który powinien przestać być wogóle człowiekiem, z którym się obcuje. Po takim czynie nie ma się prawa wchodzić w stosunki z ludźmi honorowymi.

Dla nas ta kwestya jest nadzwyczajnie ważna. Jeżeli nie będziemy bronili uczciwych urzędników i pozwolimy, ażeby rycerze przemysłu rzucali na tych urzędników kalumnie i przez to zacierali różnice między urzędnikami uczciwymi i urzędn. złodziejami, to szkody będą niepowetowane, doprowadzi to do takiego upadku, z którego może nie być wyjścia. Wydaje mi się, że nie przesadzam pod żadnym względem i po spokojnej rozwadze mogę powiedzieć, że ten informator przeciwko-monopolowy jest publicznym szkodnikiem, niezasługującym na wiarę pod żadnym względem. Dlatego proszę p. odnieść się z wielkim pesymizmem i z wielkiem niedowierzaniem do liczb księdza Adamskiego, albowiem nie jest zupełnie wykluczone, że wobec tego, iż panowie ciągle jeszcze obcują z panem Górzyńskim, to i ks. Adamski teraz tak samo został wprowadzony w błąd, jak tamci panowie wówczas.

ENDECYA TOLERUJE ZARAZĘ MORALNĄ

Niestety w obecnych warunkach społecznych niema tak zdrożnego czynu, któregoby nie wolno dopuścić się na społeczeństwie i panowie ci, którzy tak żarliwie dzisiaj wołali za kryminałem dla Górzyńskiego — a ja mu życzę tego z całego serca — niech raczej przyjmą do wiadomości, że żaden kryminał Górzyńskich nie odstraszy i nie odzwyczai i jedynie bojkot uczciwych ludzi może społeczeństwo uwolnić od tej zmory grożącej. W tym wypadku oczyszczenie atmosfery moralnej leżało w rękach endecyi.

JEDYNY PLUS P. MICHALSKIEGO

Proszę panów, mam pretensyę, ażeby mnie uznano za człowieka, który pierwszy wyraził nieufność do polityki p. ministra Michalskiego w tym Sejmie. Ja nie mam żadnego politycznego interesu w tem, ażeby p. Michalski wyszedł zwycięsko z tej walki, przeciwnie jestem zdania, gdyby — co uchowaj Boże, w interesie naszego skarbu — miał monopol paść, to dodatnim wynikiem będzie to, że p. Michalski utraci rządy w naszym skarbie. (P. Marweg: Dlaczego). P. minister to sam zapowiedział i dlatego dla każdego, kto się zajmuje sprawami parlamentarnemi wiadomem jest, że dymisya powinna być konieczną konsekwenc klęski. Ale ja mimo to, że uważam, że dymisya miałaby swoje dobre strony, jestem przeciwnikiem tej drogi do niej i z całego serca pragnę, ażeby p. Michalski dziś zwyciężył, bo p. Michalski dziś jest przedstawicielem żywotnych interesów skarbu i państwa, a zatem zwycięstwo p. Michalskiego, jest zwycięstwem skarbu.

MONOPOL W B. GALICYI ZYSKAŁ PRZYCHYLNOŚĆ LUDNOŚCI

Ks. Adamski z taką ironią odezwał się do przyjaciół monopolu, jako do ludzi wychowanych w austryackiej gospodarce. Proszę panów. Galicya przed innymi zaborami pozbyła się rządów zaborczych. Pierwsze rządy narodowe w Polsce były w Galicyi. Małopolska pierwsza oświadczyła się z akcesem do wielkiej Polski, całej Polski i oddała rządy pierwsza bez utrudnień bez wszelkich rządów równorzędnych, bez Ministeryum b. zaboru austryackiego, tylko poniosła swą władzę do Warszawy. (Głos: I głupstwo zrobiła). Nie wiem, czy to było politycznie mądre, ale to był poryw serca, to była reakcya na fakt, któregośmy najgoręcej oczekiwali z całej Polski w Małopolsce. (Głos: A z Warszawy do Lublina). Proszę panów, ja nie jestem geografem z zawodu, ale miałem wrażenie, że Lublin jest w Polsce. (Głos na lewicy: W Warszawie był Beseler z Głąbińskim). Ten fakt nie zmienia niczego w tem, co powiedziałem, jeżeli który zabór może myśleć o zaborcach w związku z polityką skarbową z pewnym spokojem, to właśnie zabór austryacki, albowiem szefami monop. tytoniowego w Austryi byli p. Dunajewski, p. Korytowski, p. Biliński, p. Załęski, p. Kniaziołucki i nie mamy powodu żeby się wstydzić tych panów i ich gospodarki. Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że w dążeniu do tego, żeby Polska sama się rządzić miała, ci panowie dali dowód, że potrafimy sami się rządzić i nie tylko we własnym narodzie ale wobec całej Europy. Dlatego nie możemy się odnosić z nienawiścią do urządzeń austryackich w takim stopniu jak sympatya, którą mój szanowny przedmówca okazał dla rządów pruskich.

FAŁSZOWANIE TYTONIU

Co w Galicyi wywołuje sympatyę dla monopolu, to przedewszystkiem przeświadczenie, że monopol najlepiej broni interesów konsumentów, że się nie jest oszukiwanym. Dla nas ma znaczenie ochrona interesów konsumentów. Jeżeli i teraz rząd jest w kłopocie, że w Małopolsce brak tytoniu, to tego braku rząd nie może pokryć materyałem, wytworzonym w tutejszych fabrykach, bo tych towarów nikt w Małopolsce kupić nie chce. Wolą się konsumenci poddać paskowi względnie nie palić, albowiem nie jesteśmy przyzwyczajeni do palenia mieszanin, które z tytoniem mają bardzo mało wspólnego, gdyż, jeżeli jest artykuł, w którym oszukańczy fabrykanci nie znajdują granic w oszustwie to jest nim tytoń i wyroby z tytoniu. (Głos: Liście bukowe). — Pan jest z Poznańskiego, to pan wie najlepiej jakich liści się używa w prywatnych fabrykach. (Głos: Specyalista liści bobkowych). Widocznie bobkowe liście nie wywołują tych nieprzyjemnych stanów u pana, co liście tytoniowe.

To jest także jeden z powodów wielkiej gorliwości z którą stoimy za monopolem.

KS. ADAMSKI UDAJE OBROŃCĘ ROBOTNIKÓW

Jeżeli panowie myślicie, że argumenty p. Adamskiego o robotnikach świat robotniczy weźmie seryo, to się bardzo mylicie. Nie wiem, który z Panów wołał do kolegi Żuławskiego: „Cóż pan masz o robotnikach mówić". (Głos: to Staniszkis). Ja nie wiem, nie chcę nawet utrwalać tego w interesie tego pana, ale proszę panów spytajcie świat robotniczy kto jest w tym Sejmie spytajcie ugrupowania i większości zorganizowanych robotników, czy jest kto w tym Sejmie bardziej uprawniony, by imieniem robotników przemawiać od kolegi Żuławskiego. (Głos: Diamand!). Ja niestety nie w tej mierze, jak kolega Żuławski. (Głos: Lieberman). Panowie możecie wyliczyć cały nasz zklub i zawsze dobrze trafi-cie, zgadzam się z panami.

Panowie, pytam panów, proszę się wmyślić w psyche robotników, czy robotnik woli być robotnikiem Rzeczypospolitej, czy też woli być robo-

tnikiem Górzyńskiego, Englicha, Hąci, Szereszewskiego, Polakiewicza, Noblessów i jak się tamci wszyscy nazywają. (Okrzyki). Zauważyłem, że ten pan, który mi teraz przerwał, po obiedzie bywa w nadzwyczajnie dobrym humorze. (Okrzyki ze strony ks. Sykulskiego. P. Diamand zwraca się do p. ks. Sykulskiego). Kolegę księdza dobrodzieja nigdy nie widziałem w podobnem usposobieniu. (Okrzyki). Ten okrzyk biorę na karb dobrego humoru. Mam wyrzuty sumienia, wiedząc, że skarbu państwa nie popieram w tej jak ten kolega mierze. (Głosy: To źle — przynajmniej szczerze).

Robotnik najmniej nawet inteligentny rozumie, że on w prywatnem przedsiębiorstwie jest niewolnikiem, a w przedsiębiorstwie państwowem jest obywatelem, pracującym dla państwa, a najwyższym zwierzchnikiem robotnika państwowego jest ten Wysoki Sejm, najwyższym zaś zwierzchnikiem robotników prywatnych jest zarząd spółki akcyjnej. (Głos: Kto tam zasiada. Inny głos: p. Dmowski). Pan sam musisz rozejrzeć się w gronie swoich najbliższych, ażeby znaleźć tych panów, którzy zasiadają w zarządach spółek akcyjnych tytoniowych. Nie wymieniam nazwisk, bo nie uważam tego za potrzebne, ale niech panowie mają krztę sumienia i przecież mego nazwiska nie mieszają z nazwiskami wrogów monopolu. Pragnę, aby cień podejrzenia na mnie nie ciążył, że ja jestem po stronie tych panów, którzy zwalczają monopol. (Okrzyki).

(Dokończenie nastąpi).

Pretensye klerykałów

Jezuita ks. Urban, który w prasie może najwierniej wyobraża apetyty i odtwarza zgrzyty klerykalne, zarzucił niedawno w „Głosie Narodu“ prasie PPS, iż popiera wszystkie sekty na niekorzyść katolicyzmu.

Dając tu parę słów odpowiedzi, wykażemy, na czem polega wykrętność owych jezuickich wywodów.

Prasa nasza stoi w stosunku do spraw wyznaniowych na stanowisku, które w Polsce wyraził jędrnie przed kilku już wiekami bardzo rozumny Europejczyk — nie oślepiony blaskiem tronu: ...nie naszą rzeczą wiary budować.

Jeżeli ostatni z Jagiellonów Zygmunt August, rozumiał, że naczelna władza w państwie jest instytucyą wyłącznie **polityczną** i do spraw sumienia nie ma podstawy się mieszać — to my, reprezentujący nie czynnik władzy, który mógł przecie uledz prędzej pokusom wtrącania się w obcą jego zadaniom dziedzinę wiary, lecz czynnik społeczno-polityczny, najbardziej postępowy, mielibyśmy — po wiekach — reprezentować jakąś chęć narzucania komukolwiek takich lub innych formuł religijnych? Coza nonsens!

Znajdują się w naszym obozie ludzie niewierzący: dla tych, rozumie się, są rzeczą obojętną spory międzywyznianiowe... Mamy i duży poczet ludzi wierzących, lecz w atmosferze naszego stronnictwa ich wiara w Boga jest głównie wiarą w to, że człowiek, obdarzony darem doskonalenia się, powinien dążyć do rozwoju umysłowego i moralnego — to winien sobie; a wobec ludzkości ma obowiązek walki o ustrój, któryby wykluczał straszne niewyrównane krzywdy — skutek tego, iż społeczeństwa ludzkie obracały zdolności swoje ku temu, ażeby silniejsi jarzmili słabszych.

A takie pojmowanie zadań człowieczeństwa, nakreślonych mu przez Boga, da się pomieścić w formach każdego wyznania i nie wymaga zgoła walki wyznaniowej i natrętnego narzucania swojego „lepszego“ (a „lepszem jest zazwyczaj to, w którem się urodził) wyznania drugim. Inaczej postępują klerykali, inaczej chce ks. Urban.

Korcą go np. nietylko „sekciarze“ polscy, ale korci i **całe prawosławie rosyjskie** — tak dalece, iż nawet klerykalnemu „Głosowi Narodu“ kazał się ks. Urban kajać, że się zawahał, czy **Polska powinna dać się wciągnąć do ryzyka „nawracania“ Rosyi?..**

Główna różnica dogmatyczna pomiędzy kościołami tymi powstała stąd, iż kościół rzymski uznał, iż Duch święty pochodzi od Ojca i Syna, gdy grecki na pochodzenie od Syna zgodzić się za nic nie chciał!

Dla ludzi, żyjących w atmosferze teologicznych sporów, jest to rzecz nie do darowania!... Im się wydaje, że Bóg specyalnie popiera zamiłowania do tego rodzaju dociekań i że, jak surowy egzaminator, będzie reprobował tych, którzy błędnie przez swój kościół zostaną w tych sprawach pouczeni.

A przecież obie strony, o których tu piszemy, znają i powołują się na ewangelie, ale nie przejmują się zgoła tem, że Chrystus właśnie największą część swojej energii zużywał na gromienie tych kapłanów, tych „doktorów“, którym się zdawało, że przeniknęli tajemnice bóstwa i z pychą uważali siebie za nieomylnych — i ich dumnym uroszczeniom przeciwstawiał swoją prostotę, a ich jałowym dysputom swoje żądanie moralnego doskonalenia ludzi. To zresztą — rzeczy wiadome.

Na czem polega zaś jezuicki podstęp przeciwko nam nieudolnie wymierzony, a tak podobny do metod faryzeuszowskich?

Oto naszą walkę z **nietolerancyą**, z **zachłannością polityczną** tych **klerykałów** z pod znaku Urbanów, czy Lutosławskich utożsamia się z protegowaniem różnowierstwa.

Jak rośnie buta klerykalna widać stąd, że klerykałom nawet „gorliwość“ endecka nie wystarcza.

Oto lwowska „Gazeta Kościelna“ i poznański „Postęp“ (w Poznańskiem pod nazwą postępu podczywają się... chadecy, czyli najczarniejsi klerykali!) napadły na młodzież wszechpolską (endecką), że w swoim programie i dyskusyi zamało okazała katolicyzmu.

Endecki „Kuryer Poznański“ z irytacyą odpowiada „Postępowi“, ale mimo to **strach przed inkwizytorstwem klerykalnem** dyktuje mu takie **uniewinnianie** swojej młodzieży:

> „Celem uniknięcia nieporozumień i komentarzy, gdyby się to milczeniem przyjęło, należy krótko zaznaczyć:
> 1. Młodzież dzisiejsza powstrzymana przez siedmiolecie wojny w rozwoju ideowym, przeżywa **przeszłe przeżycia starszego społeczeństwa, nie można więc z jej dyskusyi wnosić o stanie ideowym starszych.**
> 2. Młodzież wszechpolska nie wypowiedziała **całego swego światopoglądu**, tylko określiła w porządku przyrodzonym stosunek do narodu i państwa.
> 3. Młodzież wszechpolska odsunęła się w sposób radykalny od mrzonek rozwadniającego kierunku ogólnoludzkiego i dlatego pragnęła podkreślić jaknajsilniej odrębność narodową.
> 4. Młodzież dyskutuje i wyrabia swoje poglądy, **deklaracye jej nie predentują do niezmienności.**
> 5. Nie jest rzeczą starszego społeczeństwa ubijać dyskusyi, wystarczy w razie potrzeby **z taktem i przyjaźnie zwrócić uwagę na ewentualne błędy w rozumowaniu.**“

Ażeby uniknąć skarceń klerykalnych cała prasa endecka i endekująca płaszczy się przed klerykalizmem.

Oto niedawno „Kuryer Warszawski“, organ sytych filistrów i... drogich nekrologów, wystąpił z artykułem, wymierzonym przeciw „Kościołowi Narodowemu“ — do którego woła: „ręce precz!“.

Przytem popisuje się takimi wywodami:

> „...lud polski w przekonaniu swojem tak ściśle połączył przynależność swoją do Kościoła katolickiego z samookreśleniem narodowem, że po dziś dzień nie używa innych określeń, jak „wiara polska“, wiara ruska“ i „wiara niemiecka“. Nie istnieją dla niego „prawosławie“ ni „ewangelicyzm“ w jego różnych postaciach, istnieje tylko „rosyjskość“ lub „niemieckość“ wyznawców tych religij, odgrodzonych od „wiary polskiej“ innym językiem i inną narodowością.“

Czy i **na Śląsku Cieszyńskim lud polski nazywa religię ewangelicką — niemiecką?** — jak głosi z ignorancyą, czy arogancyą organ pani Löwenthalowej?

Szkoda, że nie dodał jeszcze ów dziennik, że na Białejrusi chłop, nieuświadomiony narodowo, odpowie na zapytanie, do jakiej się zalicza narodowości, że jest „tutejszy“, albo, o ile jest wyznawcą kościoła rzymskiego, że jest „katolik“...

Jeszcze bardziej mógłby się zachwycać ów „Kuryer“, wszechogarniającą jestestwo owego chłopa wiernością do swego wyznania!

Nie róbcie z ciemnoty — cnoty!

Z tego, że lud polski, który dostał się był w obcą niewolę, jako lud jeszcze nieuobywatelniony, jako chłop pańszczyźniany, a przez rządy zaborcze był raczej przeciw polskości szczuty, niż w pojęciach narodowych chowany, **nie miał do niedawna dostatecznego poczucia narodowego** i stwierdzał obcość swoją wobec najeźdźców nie na płaszczyźnie narodowej, lecz na płaszczyźnie wyznaniowej (w zaborach rosyjskim lub pruskim) nie czyńcie racyj do entuzyazmowania się!

Dlaczego organ „nieboszczyków“ ekshumuje stare przykłady z doby niewoli, aby z nich wytapiać argumenty dla naszej **przyszłości?**

Tylko, ażeby uzyskać poklask Lutosławskich i Urbanów!

PRZEGLĄD LITERACKI

MIESIĘCZNIKI.

(H) Po przerwie wojennej zaczyna się u nas nareszcie odbudowa poważnej prasy naukowo-literackiej. Od pół roku istytut wydawniczy „Biblioteka Polska“ wydaje zastępujący poniekąd dawną „Bibliotekę Warszawską“ miesięcznik **„Przegląd Warszawski“**, pod umiejętną i staranną redakcyą dra Wacława Borowego. Odpowiednio do indywidualności swego redaktora miesięcznik ten przybrał charakter czasopisma głównie poświęconego historyi literatury polskiej. Z rozpraw w nim dotąd pomieszczonych posiadają znaczenie aktualne prawie tylko artykuły Karola Irzykowskiego, przeprowadzające świetną krytykę futuryzmu, ekspresyonizmu, formizmu i jak się tam jeszcze nazywa to, co chce uchodzić za nową literaturę. Drukuje się w „Przeglądzie Warszawskim“ znakomita powieść ś. p. Tadeusza Rittnera „Drzwi zamknięte“. Pozatem artykuły tego pisma są przeważnie fachowe, w dużej mierze „wpływologiczne“. Za to obfita kronika „Przeglądu Warszawskiego“ posiada ogromną wartość aktualną, gdyż daje przez szereg specyalistów systematycznie opracowywany przegląd krytyczny bieżącej literatury i sztuki polskiej. Kto chce wiedzieć, jakie nowe książki w Polsce wychodzą i które z nich warto kupić, temu niezbędnym przewodnikiem będzie „Przegląd Warszawski“, który też rejestruje sumiennie wszystkie artykuły treści literackiej, pojawiające się w polskiej prasie codziennej. (Prenumerata „Przeglądu Warszawskiegó“ wynosi kwartalnie 1350 mk. Adres: Warszawa, Świętojańska 2.

Inną fizyognomię posiada krakowski **„Przegląd Współczesny“**, którego pierwszy zeszyt świeżo wyszedł z druku. Redagowany prze zdra Stanisława Wędkiewicza, profesora Uniw. Jagiell., posiada ten miesięcznik rozleglejsze zainteresowania, mniej w nim miejsca zajmuje literatura, natomiast stara się dać obraz współczesnych prądów duchowych, charakteryzujących dzisiejszą epokę z jej wielkiemi zagadnieniami politycznemi, socyalnemi, gospodarczemi, z krystalizującymi się jej poglądami na świat i życie. W obecnym czasie, gdy z powodu stosunków walutowych odcięci jesteśmy od Europy i nie możemy tak łatwo sprowadzać z zagranicy nowych książek i czasopism, bardzo pożądany jest miesięcznik polski, informujący wszechstronnie o ruchu umysłowym Zachodu i Wschodu. Zarazem przedsięwziął „Przegląd Współczesny“ oryentowanie publiczności w zasadniczych zagadnieniach polskiej polityki zagranicznej. Pierwszy zeszyt zawiera elegancki i dowcipny artykuł wstępny prezesa Akademii Umiejętności prof. Kazimierza Morawskiego, wartościową rozprawę p. J. Kucharzewskiego o rosyjskiem słowianofilstwie i jego „legendzie o zgniłym Zachodzie“, zajmujące wspomnienia prof. Dyboskiego z niewoli p. t. „Czerwoni, biali i żółci na Syberyi“, prof. Kutrzeby pracę prawniczą p. t. „Gdańsk i Polska“, Boya artykuł o Molierze, Drogosława o Lidze Narodów, list paryski Antoniego Potockiego, bardzo ciekawe informacye St. Sawickiej o życiu umysłowem Rosyi sowieckiej, prof. Wł. L. Jaworskiego uwagi o konferencyi genueńskiej, uwagi redaktora o polskiej polityce zagranicznej, tegoż przedstawienie grożącej nowym konfliktem międzynarodowym sprawy besarabskiej, wspomnienie prof. Witolda Klingera o ś. p. prof. Ludwiku Janowskim, prof. Jana Włodka i redaktora zapiski o tem, co piszą informacyjne wydawnictwa zagraniczne o Polsce. — Jedyny zgrzyt w tym pierwszym zeszycie „Przeglądu Współczesnego“ stanowi niepoważny i napastliwy artykulik prof. Konopczyńskiego, kwalifikujący się swym tonem do „Głosu Narodu“, a nie do pisma kulturalnego. Przypuszczamy, że taki lapsus już się nie powtórzy. Na ogół treść pierwszego zeszytu „Przeglądu Współczesnego jest cie-

Ustawa o urlopach dla pracowników

Ustawa z dnia 16 maja 1922 roku o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu

Art. 1. Pracownicy zatrudnieni na mocy umowy pracy w przemyśle, górnictwie, handlu, biurowości, komunikacyi i przewozie, szpitalnictwie, instytucyach opieki społecznej i użyteczności publicznej, oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczanych, a zatrudniających pokrewne wymienionym kategorye pracowników najemnych niezależnie od tego, czy wszelkie te zakłady pracy są własnością prywatną czy państwową, czy też organów samorządowych, z wyjątkiem pracowników przedsiębiorstw sezonowych, w których praca trwa krócej niż 10 miesięcy w roku, mają prawo do korzystania co rok z płatnego urlopu.

Zakłady przemysłowe rzemieślnicze, zatrudniające czterech lub mniej pracowników, nie podlegają przepisom niniejszej ustawy.

Art. 2. Prawo do korzystania z płatnego 8-dniowego urlopu przysługuje pracownikom wymienionym w art. 1, o ile ich praca trwa bez przerwy rok w danem przedsiębiorstwie, i 15-dniowego, o ile trwa bez przerwy 3 lata.

Pracownicy młodociani, poniżej lat 18, korzystają po roku pracy nieprzerwanej z 14-dniowego urlopu. Z powyższego urlopu korzystają również terminatorzy i uczniowie, nie wyłączając zakładów, zatrudniających do 4 pracowników.

Wszystkim pracownikom, pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy, przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś — jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany.

Nieczynność w zakładzie pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku, oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych, nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą lub ograniczającą prawo pracownika do korzystania z urlopu.

Górnik i wiertacz, gdy przechodzi ze służby w jednym zakładzie do zakładu innego, nie przerywa przez to przepisanego dla uzyskania urlopu czasu pracy, jeżeli pomiędzy porzuceniem pracy górniczej a powtórnem przystąpieniem do niej nie upłynęło więcej aniżeli dni 14, gdy idzie o pracę w tym samym rewirze, a dni 21, gdy idzie o pracę w innym rewirze.

Art. 3. Pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę pracy, lub jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umowy pracy bez uprzedniego wymówienia.

Pracownik traci prawo do otrzymania wynagrodzenia za czas urlopu, o ile w czasie urlopu będzie zarobkowo pracował w innem przedsiębiorstwie.

Art. 4. Urlopowany otrzymuje za cały czas urlopu normalne pobory. O ile praca odbywa się na akord lub od sztuki, wynagrodzenie za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego wynagrodzenia pracownika w ciągu trzech poprzedzających bezpośrednio urlop miesięcy.

Terminatorzy i uczniowie otrzymują na czas urlopu wynagrodzenie nie niższe, aniżeli kwota, od której ubezpieczeni być winni w odnośnej Kasie chorych.

Art. 5. Pracownikom przysługuje prawo wzajemnego porozumienia się co do kolejności korzystania z urlopów. W tym celu przez upoważnionych do tego pracowników winny być ułożone listy osób, uprawnionych do korzystania z urlopu, na każdy miesiąc oddzielnie i uzgodnione z zarządem przedsiębiorstwa; w razie nieosiągnięcia zgody, decyduje inspektor pracy właściwego obwodu.

W razie choroby pracownika, uniemożliwiającej mu rozpoczęcie korzystania z przyznanego urlopu, urlop ten, na żądanie chorego, winien mu być przesunięty na jeden z następnych trzech miesięcy.

W okresie czasu od 1 maja do 30 września z urlopów winno korzystać conajmniej 50 procent ogólnej liczby pracowników, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie; w razie konieczności, wynikającej z natury produkcyi, może Ministeryum Pracy i Op. Społ. dla poszczególnych gałęzi produkcyi lub dla poszczególnych przedsiębiorstw ustalić ten stosunek procentowy w inny sposób.

Art. 6. Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z ministrem Przemysłu i Handlu i innymi, odnośnymi ministrami, po wysłuchaniu opinii związków zawodowych robotników i pracodawców, może wydać rozporządzenia i przepisy, ustanawiające wyjątki od powyższego prawa dla poszczególnych grup przedsiębiorstw w szczególności w sprawie udzielenia urlopu dla osób odpowiedzialnych lub okresu czasu, w którym urlopy będą udzielane.

Art. 7. Rozwiązanie umowy pracy przez przedsiębiorców lub robotników i nawiązania go nanowo w ciągu najbliższych 3 miesięcy nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą robotnika prawa do korzystania z urlopu.

Art. 8. Czas pracy spędzony w danem przedsiębiorstwie przed wejściem w życie niniejszej ustawy wliczony zostanie do uprawnień przewidzianych tą ustawą.

Art. 9. Umowy zbiorowe lub indywidualne, które zapewniają pracownikom płatne urlopy na warunkach dogodniejszych, niż przewidziane w niniejszej ustawie pozostają w mocy.

Art. 10. Winny przekroczenia przepisów niniejszej ustawy ulegnie w drodze sądowej karze grzywny w wysokości do 50.000 mk. lub karze aresztu do jednego miesiąca.

Art. 11. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Art. 12. Ustawa niniejsza obowiązuje z dniem jej uchwalenia.

Olbrzymie demonstracye przeciw drożyźnie i zamachowi na prawa wyborcze robotników

Partya nasza i związki zawodowe urządziły w niedzielę 21 b. m. olbrzymie demonstracye przeciw drożyźnie i zamachowi na prawa wyborcze robotników w Chrzanowie, Jaworznie, Szczakowej, Oświęcimiu, Krzeszowicach i Dziedzicach.

W Chrzanowie

Zgromadzenie w Chrzanowie miało przebieg imponujący. Z Trzebini przybył ogromny pochód z czerwonymi sztandarami i transparentami, wioząc na wózku paskarza, powieszonego na szubienicy z napisami: na szubienicę z paskarzami — za ludzką krzywdę! Na Rynku chrzanowskim zebrało się około 10 tysięcy ludzi. Zgromadzenie zagaił tow. Szuwara z Trzebini, poczem przewodniczącym wybrano tow. Grohsa i Nowakowskiego a sekretarzem ob. Bytomskiego. Referat o walce z drożyzną i o zamachu większości sejmowej na prawa wyborcze robotników wygłosił tow. dr Müller. Następnie przemawiał tow. Papuga, poczem uchwalono następujące rezolucye:

Zważywszy, że rząd mimo uroczystych zapowiedzi bezwzględnej walki z paskarstwem, dotąd nie zdołał poskromić paskarzy, że orgia paskarstwa dalej święci swój tryumf, że akcya strejkowa robotników o podwyżkę płac nie może dorównać fali drożyzny, która w dalszym ciągu potęguje się, przez co klasa pracująca fizycznie i umysłowo niezmiernie cierpi głód wraz ze swemi rodzinami, klasa pracująca postanawia rozpocząć bezwzględną walkę z paskarstwem, oraz domaga się stanowczo od rządu nietylko zapowiedzi, lecz energicznego czynu, przeciwko rozpowszechnionemu paskarstwu, a mianowicie:

1) natychmiastowego zamknięcia granic państwa, aby tym sposobem położyć kres wywożeniu za granicę artykułów pierwszej potrzeby, oraz wytępienia systemu łapownictwa i przekupstwa w różnych urzędach państwowych,

2) pomocy finansowej dla kooperatyw robotniczych, jako najważniejszej zaporze rozpanoszonej fali paskarstwa.

Klasa pracująca protestuje przeciwko wzywaniu policyi, organu bezpieczeństwa publicznego do tłumienia strejków wywołanych drożyzną i powodowanych niemożnością egzystowania ludzkiego, oraz przeciwko wykoślawianiu ustawy o ochronie lokatorów na korzyść kamieniczników.

Zgromadzeni oświadczają, że dzisiejsza demonstracya jest zapowiedzią dalszej walki z drożyzną, z paskarstwem i spekulacyą. W razie, gdyby rząd nie wyciągnął odpowiedniej konsekwencyi i nie zatamował wzrostu drożyzny, klasa robotnicza nie ścierpi dłużej panoszenia się paskarstwa i ciągle wzrastającej drożyzny.

Precz z paskarstwem! Precz z drożyzną! Precz z lichwą!

Zgromadzeni protestują przeciwko zamachowi większości Sejmu na prawa wyborcze robotników i oświadczają gotowość energicznego poparcia posłów socyalistycznych w walce o sprawiedliwą ordynacyę wyborczą.

Następnie po wyborze delegacyi uformował się olbrzymi pochód, który ruszył pod staro-

kawa i wartościowa. (Prenumerata do końca tego roku 4800 mk. Adres: Krakowska Spółka Wydawnicza, ul. Filipa 25).

—ooo—

Nowe wydawnictwa Krakowskiej Spółki Wydawniczej. Biblioteka Narodowa: Nr. 47 Słowackiego „Powieści poetyckie“ opracował Maufred Kridl, Nr. 49 Słowackiego „Trzy poemata“ opr. Józef Maurer, Nr. 50 Goszczyńskiego „Król zamczyska“ opr. J. Tretiak, Nr. 52 Pola „Mohort“ opr. Aleksander Łucki.

Marya z Kossaków Pawlikowska: „Niebieskie migdały“ (wiersze).

Dymitr Mereżkowski: „Dekabryści“ (powieść). Przekład Barbary Beaupre.

Nowe wydawnictwa towarzystwa „Ignis“ w Warszawie. Marceli Handlisman: „Między Prusami a Rosyą“. (Studya historyczne).

Andrzej Strug: „Mogiła nieznanego żołnierza“. (Powieść).

Georges Duhamel: „Żywoty męczenników“.

Fryderyk Nietzsche: „Tako rzecze Zaratustra“. Przekład Wacława Berenta.

Nowe wydawnictwa „Biblioteki polskiej“ w Warszawie. Wacław Sieroszewski: Pisma. — Tom III: Nowele.

Leopold Staff: „Ptakom niebieskim“. (Wiersze).

William Shakespeare: „Sonety“. Przekład Jana Kasprowicza.

Oskar Wilde: „Sztuka i życie“.

J. N. Gonczarow: „Obłomow“. (Romans w 2 tomach). Przełożył, Fr. Rawita-Gawroński.

„Reformacya w Polsce“. Wyszedł z druku czwarty zeszyt tego kwartalnika historycznego, redagowanego przez prof. Stanisława Kota. Zawiera on zajmujące artykuły prof. Brücknera, ks. Kwolka, prof. Wachholza, dra Chmaja, prof. Wędkiewicza, dra Reissa, dra Budki i J. Glassa. Nadto dołączony jest dokładny skorowidz nazwisk i nazw zawartych w pierwszym roczniku tego cennego czasopisma.

(H) **Pod tytułem „Zwrotnica“** zaczęło wychodzić w Krakowie nowe pismo „formistów“ pod redakcyą p. Tadeusza Peipera, a przy współpracownictwie pp. Chwistka, Młodożeńca, Tytusa Czyżewskiego, czyli tych wszystkich, których już dostatecznie dał poznać „Nuż w bżuhu“... — „Zwrotnica“ jest wydawana z dużym nakładem staranności i kosztów znać na niej usiłowanie przekonania publiczności do kubizmów i tym podobnych gadaizmów. Zamieszcza on kilka reprodukcyj dziwacznych bazgrot francuskiego kubisty czy firmisty Fernanda Leger'a, jednę z nich nawet kolorową. Zdaje się jednak, że i duży koszt tej kolorowej ryciny jest stracony, nie zdoła ona bowiem przekonać oka ani wyobraźni. Nie przekonają też do tej „sztuki teraźniejszości“ ani pełen ogólników zamiast argumentów artykuł wstępny redaktora, ani wywody p. Chwistka, ani artykuł o owym Fernandzie Leger, ani dwa listy z Paryża pisane przez Francuzów — nie przekonają, bo „dzieła“ ukazane przez „Zwrotnicę“, a więc wspomniane ryciny, jakoteż „utwory“ Młodożeńca i Czyżewskiego najsilniej przeciw temu przemawiają. Pisze p. Młodożeniec: „Rozkładam ręce i jestem wesół — więc bawię się i cieszę się jak łobuz — rzucając piłkę do najwyższych pięter — myślom na gwiazdach rozłożyłem obóz — głowę na słońcu, a na księżycu opieram pięty — wiem — nie wiem, co wiem, — ale się śmieję — jak buddyjska panna — i dobrze z tem“. Skoro jemu dobrze z tem, to nikt nie może nic mieć przeciw temu — ale co nas to obchodzi? A jeśli p. Młodożeniec w dalszym ciągu powiada: „A tyś zamyślony, kiedy gra ci Szopen — ej, miły bracie — to z ciebie histeryk — z aeroplanu pluń na Europę — jedziemy innych szukać Ameryk“ — można mu tylko życzyć szczęśliwej podróży.

—ooo—

stwo, gdzie wręczono rezolucye. O wielkości pochodu świadczy fakt, że pod starostwem już zgromadziło się kilka tysięcy ludzi, a reszta pochodu wychodziła dopiero z Rynku. Demonstracya wywołała wielkie wrażenie i wykazała, że klasa pracująca gotowa jest stanąć do energicznej walki w razie ostateczności.

W Jaworznie

W zgromadzeniu na Rynku w Jaworznie wzięło udział około 5 tysięcy ludzi. Zgromadzenie zagaił i przewodniczył tow. Ziarko. Referaty wygłosili poseł tow. Żuławski i tow. Kubowicz. Uchwalono odpowiednią rezolucyę. Zaznaczyć należy, że enperowcy, chadecy i komuniści chcieli rozbić zgromadzenie, co im się jednak nie udało.

W Szczakowej

Zgromadzenie odbyło się na placu koło dworca kolejowego. Robotnicy z cementowni i huty szkła przyszli na zgromadzenie w pochodzie ze sztandarami. W zgromadzeniu wzięli masowy udział kolejarze. Przemawiali poseł tow. Żuławski, Kubowicz i Litwiński. Po wiecu pochód ruszył do urzędu gminnego, gdzie wręczono rezolucyę.

W Oświęcimiu

Na zgromadzenie na Rynku przybyło tysiące robotników ze wszystkich kopalń i fabryk w powiecie. Około trybuny stanęli robotnicy ze swymi sztandarami czerwonymi. Przewodniczył tow. Malinowski z Brzeszcz, poczem wygłosił referat tow. Malisz z Krakowa.

Odczytana rezolucya przez referenta a poddana przez przewodniczącego pod głosowanie została jednogłośnie przyjęta, poczem zgromadzenie wybrało delegacyę, która z przewodniczącym tow. Malinowskim na czele udała się do starostwa, gdzie takową wręczono do zakomunikowania centralnemu rządowi w Warszawie. Wraz z delegacyą udali się robotnicy ze sztandarami przed starostwo, gdzie po powrocie delegacyi rozwiązał się pochód.

W Krzeszowicach

Na zgromadzenie w Rynku przybyło około 3 tysiące ludzi, a mianowicie przybyły pochody ze sztandarami z kopalni Krystyna, Kmita i z Miękkini. Zgromadzenie zagaił tow. Pilch, przewodniczył tow. Winkler, referat wygłosił tow. Winkler, referat wygłosił poseł tow. Klemensiewicz, dalej przemawiał tow. Durajon. Złożono 14 tysięcy na rodziny strejkujących robotników z cementowni, a robotnicy z Krystyny przeszło 30 tysięcy marek. Po uchwaleniu rezolucyi pochód ruszył do urzędu gminnego, gdzie wręczono rezolucyę.

W Dziedzicach

referował tow. dr Bałanda.

Wiadomości polityczne

Skirmunt o roli Polski w Genui. — „Neue Freie Presse" zamieszcza wywiad swego genueńskiego korespondenta z min. Skirmuntem. Na pytanie jaką rolę odegrała w Genui Polska odpowiedział Skirmunt: Mieliśmy na oku dwa cele. Od początku współdziałaliśmy w dojściu do porozumienia między Europą a Rosyą oraz dążyliśmy do tego, aby utrzymać ugrupowanie mocarstw, powstałe na podstawie traktatu pokojowego. Mogliśmy tu być pośrednikami. Ponadto Polska jest specyalnie interesowana w tem, aby doszedł do skutku układ między Europą a Rosyą. Tarkatat polsko-rosyjski zawiera mianowicie klauzulę, wedle której Rosya musi przyznać nam dokładnie te same korzyści, jakie przyzna innym państwom, z którymi zawrze później traktaty. Traktaty zawarte przez Rosyę z innemi państwami wzmocnią i poprawią w ten sposób traktat polsko-rosyjski. Od chwili wymiany listów z Cziczerinem można nazwać nasz stosunek do Rosyi zupełnie poprawnym.

Sojusz czesko-jugosłowiański. Specyalny sprawozdawca „Petit Parisien" donosi z Genui, że Benesz zawarł z Nincicem ogólny traktat sojuszniczy na przeciąg lat 20-tu.

Z Rady miasta Krakowa

Kraków, 22 maja

O g. 6.45 prez. Federowicz otworzył posiedzenie. Sekr. Strasik odczytał szereg interpelacyj, między innymi rm. tow. dra Müllera w sprawie przyłączenia Prądnika Czerwonego do Krakowa, w sprawie upośledzenia Płaszowa, rm. tow. dra Rosenzweiga w sprawie nowego wydziału Kasy oszczędności, rm. Popiela w sprawie udzielenia sali Starego Teatru na odczyt posła Czapińskiego: „Rzym a konkordat".

O budynek Akademii górniczej

Rm. Drobniak uzasadniał wniosek w sprawie dostarczenia kilkunastu ubikacyj Akademii górniczej, która od nowego roku szkolnego nie będzie miała pomieszczenia dla słuchaczy IV roku.

Rm. tow. Kuźniar poparł powyższy wniosek, wskazując że Polska posiada kopalnie węgla, soli, nafty a tymczasem ministerstwo oświaty nie dba o Akademię górniczą, wskutek czego powstaje w Katowicach akademia górnicza.

W dyskusyi wicepr. Rolle wyjaśnił, że na cele Akademii górniczej trzeba będzie zająć jeszcze jeden budynek szkoły powszechnej. Wicepr. Sare apelował do posłów, by przyspieszyli budowę budynku dla Akademii górniczej.

Wnioski rm. Drobniaka i Adelmana uchwalono.

Przeciw pokrzywdzeniu Krakowa w sejmowej ordynacyi wyborczej

Rm. tow. Haecker uzasadniał wniosek w powyższej sprawie, a mianowicie omówił pokrzywdzenie miast przy rozdziale mandatów z listy państwowej.

Rm. Rymar próbował bronić endeków wśród ogólnych protestów i okrzyków. Pos. Tabaczyński nie miał odwagi zabrać głosu.

Prez. Federowicz omawiał stanowisko związku miast polskich.

Rm. tow. Haecker przygwoździł zupełnie z ustawą wyborczą w ręku p. Rymara, przyczem pod adresem endeków padły okrzyki: **oddaj tytoń! Tytoniarze!**

Wniosek rm. tow. Haeckera uchwalono przeciwko głosom pp. Rymara i Tabaczyńskiego.

Kredyt państwowy na cele aprowizacyjne

Wicepr. tow. dr Bobrowski przedłożył wniosek w sprawie kredytu państwowego w kwocie **200 milionów marek** na cele aprowizacyjne dla miasta Krakowa, przyczem gmina ma spłacić stary dług aprowizacyjny w kwocie 100 milionów.

W dyskusyi przemawiali rm. Holeksa, Kosobudzki, Łuczko, Tabaczyński, tow. Ziffer i Adelman.

Wicepr. tow. dr Bobrowski dał wyczerpujące wyjaśnienie, wskazując na potanienie węgla i zamierzone potanienie cukru oraz na wydanie zakazu wywozu zboża i bydła.

Uchwalono wniosek wicepr. Bobrowskiego i wybrano do kontrolującej komisyi aprowizacyjnej 6 radców, w tem rm. tow. Ziffera i dra Müllera.

O godz. 9 przystąpiono do porządku dziennego.

Kredyt mieszkaniowy

St. r. mag. dr Reiner przedłożył wniosek w sprawie kredytu w miej. zakładzie kredytowym w kwocie 20 mil. mk na budowę trzeciego domu przy ul. Słonecznej.

W dyskusyi rm. tow. Rosenzweig wskazał, że zniesienie z dniem 24 bm. ustawy rekwizycyjno-mieszkaniowej doprowadzi **do katastrofy mieszkaniowej**, dlatego gmina powinna budować. Mowca zgłosił wniosek w sprawie przeznaczenia na budowę mieszkań 40 mil. mk z dochodów podatku od przyrostu wartości.

Rm. dr Gross podaje, że rząd przeznaczył na cele mieszkaniowe w Małopolsce 390 mil. mk, z tego dla Krakowa 100 milionów.

Uchwalono wnioski referenta i rm. tow. dr Rosenzweiga.

Kredyt na węgiel dla gazowni

Dyr. Seifert przedłożył wniosek w sprawie podwyższenia kredytu do 40 mil. mk na węgiel dla gazowni. Rm. tow. Ziffer postawił wniosek w sprawie wprowadzenia ulg w cenach gazu i elektryki dla niezamożnych (urzędników i robotników).

Wnioski powyższe uchwalono.

Następnie st. r. budownictwa Kłeczek przedstawił wnioski w sprawie linii regulacyjnej placu Jabłonowskich, które uchwalono z dodatkiem rm. tow. Haeckera o zburzenie spichlerza.

Wicepr. Wielgus referował wniosek o zastosowanie do urzędników miejskich ustawy o stosunkach pracowników państwowych podczas pełnienia służby wojskowej.

Rm. tow dr Rosenzweig postawił wniosek o zastosowanie tej ustawy także robotników w przedsiębiorstwach gminnych. Wniosek uchwalono.

Wicepr. Sare referował wnioski w sprawie

kredytu na inwestycye w elektrowni

w kwocie 120 mil. marek i na spłatę pożyczek krótkoterminowych w kwocie 31 mil. mk oraz na roboty drogowo kanałowe w kwocie 50 mil. mk w banku krajowym.

Wskutek obstrukcyjnych mów rm. Kosobudzkiego i Holeksy, większość mieszczańska ulotniła się z posiedzenia, wobec czego na żądanie rm. Rymara wicepr. Rolle o godz. 10.45 skonstatował brak kompletu i zamknął posiedzenie.

KRONIKA

Kraków, 23 maja.

Konfiskata „Naprzodu"

Poprzedni numer „Naprzodu" został przez prokuratora skonfiskowany za artykuł wstępny p. t. „Cztery procesy polityczne".

Baczność! Delegaci na zjazd ogólnozawodowy!

Przyjeżdżający do Krakowa delegaci **zgłaszać się winni na dworcu do naszego biura informacyjnego**, którego członkowie mieć będą **czerwone odznaki.**

Biuro funkcyonować zacznie od południa we wtorek 23 bm. do ostatniego pociągu **w nocy, a następnie w środę od rana do południa.**

Przypomina się także, że biuro kwaterunkowe urzędować będzie w tym czasie tj. we wtorek przy ul. Dunajewskiego 5, parter na lewo, a w środę przy sali Rady miejskiej, plac Franciszkański, gmach magistratu, I p., główne wejście. **Komisya gospodarcza zjazdu.**

Do robotników krakowskich!

Mieszkania dla delegatów na zjazd ogólno-zawodowy zgłaszać należy codziennie pomiędzy godz. 6 a 8 wieczorem w niedzielę zaś pomiędzy godz. 10 a 1 w południe w sekretaryacie Związku robotników rolnych u tow. **Pietrzaka**, ul. Dunajewskiego 5, II p., oficyna lewa.

Komisya kwaterunkowa zjazdu.

(k) **Władysław Mickiewicz w Krakowie.** Bawiący od niedawnego czasu w Polsce Władysław Mickiewicz, 85-letni sędziwy syn naszego wielkiego wieszcza Adama, przybywa we środę z Warszawy na trzechdniowy pobyt do Krakowa. Niewątpliwie nasze miasto uczci godnie w swoich murach syna wielkiego wieszcza.

(k) **Przyjazd min. Skirmunta do Krakowa.** Jak się dowiadujemy, minister spraw zagran. Skirmunt w drodze powrotnej z Wiednia do Warszawy zatrzyma się we środę w Krakowie.

(k) **Merowie francuscy w Krakowie.** Wczoraj o g. 11 w nocy przyjechała do Krakowa 3 delegatów związku merów francuskich. Na dworcu przywitał merów imieniem miasta wicepr. dr Wielgus, podnosząc dawną przyjaźń, jaka łączy Polskę z Francyą. Po odpowiedzi przewodniczącego związku merów, goście udali się do hotelu francuskiego. Dzisiaj rano zwiedzą zabytki Krakowa, a w południe będą powitani przez Radę miejską. Po śniadaniu u prez. Federowicza udadzą się merowie do Wieliczki. Wieczór udadzą się goście do Zakopanego. Reszta delegacyi w liczbie 4 przyjeżdża w ciągu dnia dzisiejszego.

(k) **Wiceminister skarbu Markowski** bawi w Krakowie w towarzystwie dyrektorów departamentów. Wiceminister odbył wczoraj w Izbie skarbowej konferencyę z naczelnikami wydziałów w sprawach urzędowych.

(k) **Pomnik wdzięczności Ameryce.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w magistracie krakowskim pod przewodnictwem wicepr. Rollego zebranie obywatelskie dla zorganizowania w Krakowie akcyi, mającej zaznaczyć udział naszego miasta w wystawieniu w Warszawie pomnika wdzięczności Ameryce. Po referacie red. Grzywińskiego zaproponowano urządzić w Krakowie na ten cel specyalny obchód, połączony z manifestacyami młodzieży szkolnej na cześć Hoovera. W tym celu powołano specyalny komitet pod przewodnictwem wicepr. Rollego. Obchód ma się odbyć w czerwcu br.

Tydzień Czerwonego Krzyża. Od 21 do 28 maja odbywa się w całej Polsce tydzień Czerwonego Krzyża. W tym czasie będą urządzane zbiórki oraz rozwinie się agitacyę za wpisywaniem się na członków tego pożytecznego towarzystwa. Cel ten w zupełności zasługuje na poparcie społeczeństwo nasze niezawodnie nie poskąpi grosza na ten szlachetny cel.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj „Oczy księżniczki Fathmy", które od premiery stale wypełniają stale widownię. Na jutro przygotowuje się wznowienie komedyi Scribe'a i Legouve'go „Walki kobiet". Sztuka arcymistrzów francuskich komedyopisarstwa daje w swych doskonałych sytuacyach i wytwornych dyalogach szerokie pole popisu dla wykonawców, ktoremi u nas są pierwszorzędne siły z pp. Bednarzewską i Nowakowskim na czele. We czwartek z powodu święta dwa przedstawienia, z uwzględnieniem gości zamiejscowych, dla których powtarza teatr wieczorem arcydzieło Słowackiego „Horsztyński", po poł. zaś wesoła komedya Krzyworzewskiego „Dyabeł i karczmarka".

Z teatru Bagatela. Dziś i jutro „Ten, którego biją po twarzy", we czwartek po poł. po cenach zniżonych „Swiderek", wieczorem „Ten, którego biją po twarzy". Zapowiedziane „Hallo-Dada" w sobotę i niedzielę. Bilety już sprzedaje kasa Bagateli.

Opera i Operetka. Dziś we wtorek jedna z najznakomitszych oper Pucciniego „Madame Butterfly" z p. Polińską-Lewicką w roli tytułowej, w której pożegna Kraków. Prześliczna ta opera przedstawi się niezwykle barwnie tak w nowych kostyumach, jak i całej inscenizacyi. Partyę Pinkertona wykona p. Rawicz, zaś partyę Bonza odtworzy p. Mazanek, pozatem wystąpią pp. Zbigniewicz, Jastrzębska, Isakowicz, Karasiński, Mazurkiewicz i Mazurek. Jutro we środę premiera opery Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin". W głównych rolach wystąpią pp. Jefimcewa, Kniaginin, Cortilli i Mazanek. Mimo olbrzymich nakładów i kosztów dyrekcya postanowiła wystawić to arcydzieło muzyki rosyjskiej.

Z teatru Nowości. Dziś we wtorek premiera operetki Nelsona „Król się bawi". Staranna wystawa, nowe pomysłowe kostyumy uświetnią to przedstawienie, w którem biorą udział wszyscy artyści z Czernekówną, Wolińskim, Wesołowskim, Solińskim, Jankowskim na czele. W akcie I-ym Nadieżdina i Ciesielski odtańczą „Taniec Derby", a w II akcie „Taniec apaszów" corps de balet.

Adam Didur pożegna się na dłuższy czas z naszą publicznością na koncercie w Starym Teatrze w niedzielę 28 bm. Sprzedaż biletów u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Wiec prawników. Egzekutywa słuchaczy I. i II. r. prawa U. J. zawiadamia koleżanki i kolegów, że w środę t. j. 24 bm. odbędzie się wiec w sali Kopernika punktualnie o g. 1 w południe w sprawie zlagodzenia nowego systemu studyów. Ze względu na ważność sprawy uprasza się koleżanki i kolegów o liczne przybycie.

Z uniwersytetu. P. Stefan Maryan Nowiński otrzymał dyplom z ukończenia Szkoły nauk politycznych przy Uniw. Jagiel.

„Wychodźca", tygodnik poświęcony sprawom emigracyi i reemigracyi, wyszedł z druku Nr 4 i zawiera artykuły: Na czystą wodę, Jak lądują emigranci w Kanadzie, Nasze wychodźtwo sezonowe do Niemiec, Ważne informacye dla wychodźców kresowych; Kronika i Odpowiedzi redakcyi wypełniają Nr 4 „Wychodźcy". Cena numeru 30 mk, prenumerata kwartalna 300 mk, dla urzędów gminnych, czytelń i bibliotek publicznych 150 mk. Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, ulica Wspólna 19, tel. 139—47.

S. p. Józef Motyczyński, artysta dram., urodzony w roku 1891, zmarł 21 b. m. w Krakowie. Po ukończeniu szkoły dramatycznej Przybyłowicza wstąpił do teatru Ludowego za dyrekcyi Edm. Rygiera, następnie od czterech lat należał do zespołu teatru J. Słowackiego, grając niemal do ostatnich chwil życia. Nieuleczalna choroba skosiła ten młody obiecujący talent.

Staraniem Kółka przyrodników uczniów U. J. odbędzie się w piątek 26 maja w sali zakładu zoologicznego (ul. św. Anny 6) odczyt prof. dra M. Siedleckiego na temat: „Stosunek pasorzyta do żywiciela". Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp 100 mk, akademicy i młodzież 50 mk.

Z życia młodzieży akademickiej. W dniu 11 maja b. r. zostało zawiązanem Akademickie Koło Tarnowiaków w Krakowie, mające za zadanie skupienie akademików pochodzących z ziemi tarnowskiej celem wspólnej pracy na polu samopomocnem, kulturalnem i towarzyskiem. Przy przyjęciu do Koła nie mogą stanowić żadnej przeszkody względy polityczne, wyznaniowe lub narodowościowe. Zarząd wzywa kolegów i koleżanki do zapisywania się na listę członków Koła we wtorki i czwartki w bibliotece Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. (Dom akademicki, ul. Jabłonowskich 10—12) od godz. 1½ do 2½.

Komunikat o stanie pogody wydany w poniedziałek 22 maja o godzinie 8 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. W Krakowie: ciśnienie 765·6, temperatura 16·3, maximum 20·7, minimum 5·9, pogodnie. Prognoza na wtorek: dość pogodnie, cieplej, słabe wiatry lokalne.

Jak oficerowie po ulicach Krakowa jeżdżą. Wczoraj 20 minut po 12 w południe od strony III-go mostu ulicą Starowiślną jechał konno oficer artyleryi, trzymając na kolanach elegancko ubraną damę. Jazda taka wywoływała ogólne zgorszenie. Orszak zamykał ordynans oficera na koniu.

Usiłowane samobójstwo. W niedzielę po południu z chwilowo zajmowanego pokoju II piętra w hotelu „Union" przy ul. Gertrudy wyskoczył oknem w zamiarza samobójczym 23-letni Stan. Grabski. Skok był fatalny, gdyż Grabski spadłszy na bruk, doznał śmiertelnych ran na całem ciele. Desperata przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powodem zamachu samobójczego był silny rozstrój nerwowy.

—ooo—

Z POLSKI

Ciągnienie milionówki. W sobotę wylosowano Nr. milionówki 0.483.883, sprzedany w Warszawie.

Kongres stenografów polskich. W dniach 5 i 6 lipca odbędzie się w gmachu politechniki warszawskiej pierwszy kongres stenografów polskich, używających systemu Gabelsberger-Poliński. Obrady kongresu będą dotyczyły wprowadzenia nauki stenografii wraz z nauką historyi, teoryi i metody nauczania stenografii do programu nauki szkół średnich. Stenografi pragnący uczestniczyć w kongresie zechcą się zwrócić o bliższe informacye do komitetu organizacyjnego kongresu stenografów polskich w Warszawie ul. Krucza 26/13.

Zjazd zrzeszenia gazowników polskich odbędzie się 29 do 31 maja włącznie we Lwowie. — Otwarcie zjazdu nastąpi 29 maja o godz. 10 rano w sali posiedzeń Rady miejskiej, dalsze zaś obrady odbywać się będą w Izbie handlowej przy ul. Akademickiej.

Rozprawa przeciw adwokatom o oszustwo. — W dniu 30 bm. przed trybunałem orzekającym we Lwowie odbędzie się rozprawa o zbrodnię oszustwa przeciw adwokatom lwowskim Michałowi Zadoreckiemu i Ludwikowi Rabnerowi, oraz pośrednikowi Izraelowi Erbie. W sposób oszukańczy podejmowali oni depozyta sądowe.

Krwawe czyny bandytów w Sanockiem. Donoszą nam z Sanoka: W sobotę wieczorem miasto zostało zaalarmowane wystrzałami na ulicy. Okazało się, że bandyci strzelali do śledzącego ich ajenta policyi i zranili go w rękę, poczem uciekli. Wysłano za nimi koleją pogoń złożoną z ajenta i milicyanta. W pociągu koło Ustrzyk bandyci, widząc się poznanymi, zastrzelili ajenta i policyanta, raniąc przy sposobności dwóch podróżnych. Bandyci skorzystali ze zwolnionej jazdy przed mostem, wyskoczyli z wagonu i uciekli. Cała okolica poruszona jest temi zajściami.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Bójki z okazji pożegnania Cziczerina. Z Genui donosi AW: Podczas gdy w ciągu konferencyi tak faszyści jak i komuniści zachowywali zupełny spokój, przyszło w niedzielę do zaburzeń w czasie gdy delegacya sowiecka wydała ucztę pożegnalną na cześć delegacyi włoskiej. Komuniści krzyczeli: „Niech żyje republika sowietów!", faszyści natomiast „Niech żyją Włochy!" Przyszło do gwałtownej bójki. Cziczerinowi nic się nie przytrafiło.

Katastrofa okrętowa. Z Brest donoszą: Angielski parowiec „Egipt" jadący do Indyj zderzył się z francuskim parowcem towarowym „Seine". Zdołano uratować wielu pasażerów. Prawdopodobnie utonęło 96 osób, dotychczas wyłowiono 20 trupów.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Oczy księżniczki Fathmy".
Środa: „Walka kobiet" kom. 3. Scribe'a.
Czwartek: „Dyabeł i karczmarka".
Czwartek: „Horsztyński" Słowackiego.
Piątek: „Walka kobiet" Scribe'a.
Sobota: „Walka kobiet".
Niedziela: „Grube ryby" kom. 3. Bałuckiego.
Niedziela: „Walka kobiet".

Teatr „Bagatela"

Wtorek: „Ten, którego biją po twarzy".
Środa: „Ten, którego biją po twarzy".
Piątek: „Ten, którego biją po twarzy".

Miejski teatr: opera i operetka

Wtorek: „Eugeniusz Onegin" (premiera).

Operetka w ... ...

Wtorek: „Król się bawi" (premiera).
Środa: „Król się bawi".

Przegląd społeczny

Strejk stolarzy w Krakowie wybuchł dnia 22 maja. Lokalna organizacya wniosła do cechu żądanie o 60% podwyżki płac i o zaprowadzenie biura pośrednictwa pracy. Na zgromadzeniu bardzo licznem tow. Rutkowski odczytał pismo majstrów, dające w bardzo nieiasny sposób 10% podwyżki do płac z 1 maja bez oznaczenia, czy ci, którzy w kwietniu nie dostali odrzuconej przez robotników podwyżki, mają dostać również tylko 10%. Po odczytaniu tego pisma po żywej dyskusyi zabrał głos imieniem Centralnego Związku tow. Jaroszewski, który wykazał powód, dla którego majstrowie zlekceważyli żądania robotnicze zupełnie słuszne i oświadczył, że członkowie Centrali, chociaż w akcyi bezpośrednio udziału nie biorą i w obradach komisyi, jednak w akcyi strejkowej w myśl zasady solidarności udział biorą.

W strejku biorą udział także maszynowi robotnicy, wobec tego **wzywa się ogół stolarzy do omijania Krakowa.**

W Wieliczce w niedzielę 31 maja odbyło się bardzo liczne zgromadzenie salinarzy, które zagaił tow. Tatara, przewodniczył tow. Jedynak, sekretarzował tow. Lachman. O staraniach Związku górniczego i posłów socyalistycznych w obronie interesów robotniczych mówił tow. Bobrowski. „Niezawisły" Węgrzynek próbował osłabić wrażenie i powagę zgromadzenia, za co otrzymał należytą odprawę. Uchwalono rezolucyę stwierdzającą skuteczość akcyi prowadzonej przez Związek górniczy i przez posłów PPS w Sejmie i u rządu, za co wyrażono posłom PPS uznanie i podziękowanie. Zgromadzenie zakończyło się śpiewem „Czerwonego sztandaru" i okrzykami na cześć PPS.

Z sali sądowej

Kraków, 23 maja.

Bandyci przed trybunałem doraźnym

(k) Wczoraj w sądzie okręgowym karnym przed trybunałem doraźnym, w skład którego wchodzili s. s. o. Turowicz jako przewodniczący, Droździkowski, Kaczmarski i Podobiński jako wotanci, toczyła się rozprawa przeciwko Izydorowi Suderowi (lat 18) i Józefowi Matkusowi (lat 19), oskarżonym o zbrodnię rabunku, dokonaną w dniu 8 maja w Trzebini na Magdalenie Majowej. Oskarżał prokurator Stąpor, bronili prof. dr Reinhold i dr Grün.

Krytycznego dnia oskarżony Suder wszedł do mieszkania Majowej i chwycił ją za głowę, zamykając swojej ofierze usta dłonią. Napadnięta, ze względu na podeszły wiek i przestrach, nie wołała o pomoc; w tym czasie wszedł do izby drugi oskarżony Matkus i zaczął odbijać kufer. Z otwartego kufra zabrali obaj 5000 mk, 35 dolarów, dwa portfele, 4 pary spinek, oraz kilka sznurów korali. Po dokonaniu rabunku udali się obaj na bal strażacki w Trzebini, gdzie zabawiali się do rana. W kilka dni później, przy wymianie dolarów i sprzedaży zrabowanych korali, zbrodnia wyszła na jaw, w następstwie czego aresztowano obu obwinionych.

Na wczorajszej rozprawie obaj oskarżeni przyznali się do winy. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący Sudera na 15 lat ciężkiego więzienia, Matkusa zaś na 10 lat ciężkiego więzienia ze wszystkiemi obostrzeniami. Po odczytaniu wyroku polecił przewodniczący obu oskarżonych odprowadzić do celi więziennej. Przy wyjściu z sali rozpraw oskarżony Suder nagle rzucił się na ziemię i począł się szamotać, wydając nieludzkie okrzyki. Po chwili obecni na korytarzu policyanci ubezwładnili Sudera, poczem dozorcy odprowadzili go do kaźni więziennej.

—ooo—

Groźny bandyta zasądzony na 6 lat więzienia

(k) Przed trybunałem przysięgłych odbyła się również wczoraj rozprawa o zbrodnię rabunku dokonanego przez 48-letniego Andrzeja Badacza, zawodowego złodzieja, karanego 22 razy za liczne rabunki i kradzieże. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Czuma, wotowali s. s. o. Federowicz i Konopacki, oskarżał prok. Kolbusz. Akt oskarżenia zarzuca Badaczowi, że dnia 18 kwietnia 1919 r. napadł on wraz z kilkoma opryszkami na domostwo Kaz. Kłeczka w Woli Filipowskiej pod Krzeszowicami i zrabował tam 1600 kor. oraz garderobę. Badacz w kilka miesięcy po tym napadzie został aresztowany w Białymstoku, skąd zbiegł po

pewnym czasie i wróciwszy do Woli Filipowskiej, dokonał tam w ciągu r. 1921 całego szeregu napadów. Ponownie aresztowany, po oderwaniu kraty w więzieniu Krzeszowicach, zdołał umknąć, jednak niedługo potem aresztowano go i odstawiono do sądu w Krakowie.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na mocy werdyktu sędziów przysięgłych skazał Badacza na 6 lat ciężkiego więzienia.

Pogłoski o rewolucyi komunistycznej w Bułgaryi

Powodem plany Wrangla przeciw Bułgaryi.

Belgrad. (PAT.) Prawie wszystkie dzienniki belgradzkie przynoszą informacye z Carybrodu, że **w całej Bułgaryi wybuchły wielkie niepokoje.** Wydany został zakaz przekraczania granicy. — „Prawda" donosi, że **w Bułgaryi wybuchła rewolucya,** oraz że **komuniści i zwolennicy Stambolijskiego proklamowali republikę. Król Borys uciekł do Warny. Wojna domowa objęła całą Bułgaryę.** Wszędzie wywieszono czerwone chorągwie. Poselstwo bułgarskie w Belgradzie nie otrzymało żadnych wiadomości z Sofii.

Wedeń. (PAT.) Zagrzebska „Riecz" donosi: Między Stambolijskim a Cziczerinem stanęła umowa co do odtransportowania wojsk Wrangla z Bułgaryi. Cziczerin uczyni wszystko aby skłonić bułgarskich komunistów do popierania partyi Stambolijskiego. W duchu tej umowy przygotowuje się odtransportowanie wojsk Wrangla. Przywódca partyi macedońskiej Aleksandrow ogłosił **kontrmanifest na rzecz króla Borysa, który uciekł.** Również gen. Wrangel ogłosił protest przeciw krokowi rządu bułgarskiego, oddającego władzę w ręce komunistów.

Zamach się nie udał

Zagrzeb. (PAT.) Wczorajsza popołudniowa „Riecz" donosi z Belgradu: Wiadomości, które co tylko nadeszły z Carybrodu opiewają że **policyi i żandarmeryi udało się udaremnić zamach komunistyczny.** Od dziś popołudnia panuje w Sofii spokój. Podczas zamachu komuniści odszupasowali do granicy 15 oficerów Wrangla. O godzinie 5.20 popołudniu po 2 godzinnej przerwie nadszedł do Belgradu pierwszy pociąg z Sofii. — **Podróżni potwierdzają wiadomości o przywróceniu spokoju.**

Urzędownie nic nie wiedzą

Wiedeń. (PAT.) Wied. biuro kor. do godz. 11 wiecz. nie otrzymało potwierdzenia wiadomości prywatnych o niepokojach w Bułgaryi. Bułgarskie poselstwo w Wiedniu **dementuje te pogłoski** jako zupełnie nieuzasadnione. Zagraniczne agencye telegr. nie otrzymały potwierdzenia tych wiadomości prywatnych. Także poselstwo bułgarskie w Paryżu zaprzecza kategorycznie tym wiadomościom.

Nie było rewolucyi

Sofia. (PAT) Bułgarskie biuro prasowe dementuje w sposób urzędowy tendencyjne pogłoski szerzone przez Wiedeń i Belgrad, a powtórzone przez całą prawie prasę europejską co do rzekomej rewolucyi w Sofii Na całym terenie Bułgaryi panuje **zupełny spokój.**

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu w poniedziałek Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o rozciągnięciu na ziemie górnośląskie, przyłączone do Polski, konstytucyi Rzeczypospolitej tudzież niektórych ustaw, oraz o wprowadzeniu zmian w ustawodawstwie na tych ziemiach obowiązującem.

Następnie Rada ministrów przyjęła projekt ustawy w przedmiocie amnestyi z powodu objęcia przypadającej Polsce części Gó nego Śląska tudzież uchwaliła rozporządzenia w przedmiocie przekazania ministerstwu spraw wewnętrznych prawa do wydawania zarządzeń w zakresie obowiązku posiadania faktur, przymusu uwidaczniania notowań i ogłoszenia cen oraz obowiązku przedkładania cenników władzom administracyjnym, dalej rozporządzenie w przedmiocie reorganizacyi ochrony granic wschodnich i załatwiła kilka wniosków personalnych.

Inspekcya obozów dla internowanych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z polecenia ministra spraw wewnętrznych wyjeżdża na inspekcyę obozów dla internowanych komisya, w skład której wchodzą dyrektor departamentu p. Łada i naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Gliński. Zadaniem delegacyi jest sprawdzenie stanu obozów w związku z przejęciem ich zarządu przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Inspekcya potrwa około 2 tygodni.

Solidarność Polski i małej ententy

Wiedeń. (AW). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Genui, iż rządy Polski, Czechosłowacyi, Jugosławii i Rumunii stwierdziły oficyalnie, że na podstawie **zawartych umów** w Bukareszcie i Belgradzie postępują **solidarnie** i oświadczają, iż są zadowolone, że dzięki ich **wspólnej pracy w Genui** przyczyniły się do utrzymania pokoju w Europie.

Strejk głodowy socyalistów-rewolucyonistów

Wiedeń. (PAT) „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina pod datą 20 bm. Zagraniczna delegacya rosyjskich socyalistów-rewolucyonistów donosi, że 47 oskarżonych soc.-rewolucyonistów, którzy rozpoczęli strejk głodowy, zażądało aby im pozwolono porozumiewać się z sobą i aby im doręczono akt oskarżenia. Władze sądowe sowieckie odpowiedziały, że oskarżeni otrzymają akt oskarżenia na 48 godzin przed rozpoczęciem się rozprawy głównej. Odpowiedź zawiera ironiczną uwagę, że oskarżeni mogą dalej głodować w spokoju, dopóki się nie zbierze sąd. Żądanie porozumienia się między sobą oskarżonych władze sowieckie odrzuciły.

Co Francya uczyni po 31 maja?

Paryż. (PAT.) Poincare stwierdził w odpowiedzi na list b. min. Klotza że **Francya nie zgodziła się nigdy na zrezygnowanie z jakichkolwiek praw przysługujących jej na mocy traktatu wersalskiego.** Traktat ten bowiem obowiązuje zarówno Francyę jak i Anglię i mógłby zostać zmieniony tylko w takich warunkach, w jakich został zawarty i ratyfikowany. **Jeżeli komisya odszkodowawcza w dniu 31 maja stwierdzi, że Niemcy uchylają się samowolnie od spełnienia swoich zobowiązań** i jeśli zawiadomi o tem interesowane rządy, rządy te będą miały prawo **zastosować sankcye jakie uznają za potrzebne.**

Powstanie w Gruzyi

Wiedeń. (AW). „Neues Wiener Journal" otrzymał telegram z Paryża, iż w Gruzyi wybuchło powstanie. Zacięte walki toczą się o Batum. Wielu jest zabitych i rannych.

Walki w Irlandyi

Belfast. (PAT.) Podczas gdy Clynes i de Valera porozumieli się w sprawie utworzenia koalicyjnego rządu Irlandyi, **bandy uzbrojonych sinfeinistów wtargnęły do hrabstwa Ulsteru,** rozpoczynając w ten sposób **nowe kampanie terorystyczne.** W ostatnich 24 godzinach bandy te wznieciły **szereg pożarów,** dopuściły się podpalenia zamku, **wysadziły w powietrze koszary, zniszczyły znaczną część linii kolejowej, oraz uszkodziły połączenia telefoniczne i telegraficzne.**

Jedna z band wykonała atak na zamek Shnes, w którym mieszkał lord O'Reil. Mimo zaciętego oporu personalu zamkowego sinfeiniści **zdołali zawładnąć zamkiem. Zamek spłonął zupełnie.** Lord O'Reil, 80-letni starzec i jego żona zostali ocaleni przez sąsiadów.

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 22 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	4000	4100·—	4000·—	4150 —	—·—
„ kanad.	3800·—	3900·	3800 —	3900·—	—·—
Franki franc.	360·—	375	368·—	378·—	—·—
„ belgijs.	325·—	340·—	330.—	345·—	—·—
„ szwajc.	770	790·	770·	790·—	—·—
Funty szterlin.	17.800	18.300	17·800	18.300	—·—
Marki niemiec.	13·—	13·5	13 —	13 60	13·30 13·40
Korony austr.	41	44	—·41	44	—·4 ½
„ czesko-sł.	76·—	78 —	78·50	79 50	78·75 79·—
„ węgiers.	5·10	5·50	5.40	5 65	—·—
„ duńskie	830·—	860·	830 —	850·—	—·—
Lei rumuński	24·—	26·—	26·—	28·—	—·—
Liry włoskie	210·	220·—	210·—	220·—	—·—
Floreny holen.	1540·—	1600·—	1540·—	1600·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	Ofiar.	Żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700 —	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt. ..	600·—	650·	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·	
Bank Związ. spółek Zarob.	2200·—	2400·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	575·—	630·—	630—590
„Elibor" — Ł. J. Borkowski"	—·—	·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Pharma" (B. Jawornicki)	4700·—	4900 —	
„Polski Glob"	750·—	850·	
C. Hartwig, Poznań ...	—·—	—·—	
Żegluga Polska	[illegible]00·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5700·—	6100·—	5750—6050
H. Cegielski, Poznań I—VII	[illegible]450·—	2600·—	2525·—
„ „ VIII	2100·—	2400·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1000·—	1200·	1150—1175
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1750·—	1850·—	
„Pocisk"	700·—	850·—	
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6300·—	
Siersza	6200·—	6500·—	6300·—
Tepege I—IV	5100·—	5400·—	5300·—
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000·—
Oikos	5600·—	6000·—	
Pezet	850·—	950·—	900·—
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus" I—V em.	2850·—	3050·—	
Porcelana Ćmielów	4700·—	4900·—	4850·—
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·	3500·—	3400·—
Elektr. Siersza I—IV em	1300·—	1500·—	

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska) **Waluty:** Dolary Stanów Ziednoczonych trans. 4095 4120 4100 sprzedaż 4140 kupno 4080, Franki belgijskie trans. 341, Korony czeskie 80 Marki niemieckie trans. 13·35. Czeki: Gdańsk trans. 13·50 13·40 13·47 sprzedaż 13·55 kupno 13·15 Belgia trans. 344 342 i pół, sprzedaż 344 kupno 340, Berlin trans. 13·50 13·55, sprzedaż 13·55 kupno 13·15, Holandya 16·10 Londyn trans. 18300 18375 18300 sprzedaż 18400 kupno 18200 Nowy Jork trans. 4135 4105 sprzedaż 4120 kupno 4080. Dolary drobne sprzedaż 4105 kupno 4035. Paryż trans. 375 376 375 sprzedaż 377 kupno 373. Praga trans. 78 i trzy czwarte. Wiedeń trans. 42 i pół, 42 sprzedaż 42 i pół. kupno 41 i pół.

Budapeszt (PAT) W oficyalnym handlu walutowym markę polską notowano dziś 19—20. Warszawa nie notowana.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 178. Holandy 204. Nowy Jork 524 i jedna czwarta. Londyn 2334. Paryż 4755. Medyolan 2682 Praga 9·97 Budapeszt 0·63. Zagrzeb 186. **Warszawa 0·13,** Wiedeń 0·05 i jedna czwarta. Austryacka korona stemplowana 0·05 i pół.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Komisya gospodarcza Zjazdu odbędzie posiedzenie we wtorek 23 bm o godz. 7 wiecz. w lokalu Rady zawodowej, Dunajewskiego 5, II p Obecność wszystkich członków konieczną. **Sekretaryat.**

Komisya oświatowa odbędzie posiedzenie plenarne we wtorek 23 bm. o godz. 7½ wiecz. w lokalu Czytelni, Dunajewskiego 5. Członkowie zarządu sceny robotniczej proszeni są o przybycie. Na porządku dziennym: Scena robotnicza.

Związek strzelecki. Upraszasię tow. młodocianych członków związku strzeleckiego o punktualne przybycie we środę 24 maja o godz. 7 wiecz. do domu robot. w czytelni. II p., drzwi na lewo.

Zarząd.

Walne zgromadzenie robotniczego klubu sportowego „Wolność" w Podgórzu odbędzie się 30 maja o godz. 7 wieczorem Upraszasię o punktualne przybycie.

Jan Jaworski, prezes. **Stefan Czarneck**, sek.

Match footballowy odbędzie się 27 maja o godz. 6 wieczór na placu Makkabi między Robotniczym Klubem sportowym Wolność a Klubem sportowym Czarnych.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).